

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnośnienia „ 5.000.000.—
na prow. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi „ 100.000
zwyčajne „ 150.000
drobne za jeden wyraz „ 100.000
Ceny ogłoszeń należy rozliczać
za wiersz wysokości 1 milimetra
Lia poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

A c m i s t r a c j a c z y n n a o d 9 d o 5-ej b e z p r z e r w y. K a s a c z y n n a o d 11 d o 2. R a c h u n k i p ł a t n e w s r o d y.

Dzień Kobiet w Warszawie.

Potęźnie i wspaniale wypadła wczorajsza manifestacja proletariuszek Warszawy, urządzona pod hasłem „Dnia Kobiet”. Niezawodzący nigdy apel P. P. S. i tym razem znalazł żywy oddźwięk w sercach robotnic i pracownic stolicy, które tłumem uczestniczyły w trzech akademjach oraz imponującym pochodem przez ulice Warszawy z adresem w Warszawie, z adresem w Warszawie, z adresem w Warszawie.

Z wilgotnych suteryn i z dusznych zaścianków poddaszy wyległy na ulice. Tysiącami gromadami ciągnęły na miejsca zebrań z robotniczych przedmieść Warszawy. Z Woli, z Powązek, z Ochoty, z Powiśla, z Pragi i zewsząd, kędy rozlega się huk potężnych młotów parowych, kędy zgrzytają piły i wiertarki, kędy warczą koła i transmisje, kędy klekocą warsztaty tkackie i gdzie nad ściegami, merezkami i haftami wzorzystymi ślęczą blade, anemiczne, zgarbione, przedwcześnie wzrok tracące i przedwcześnie starzejące się, pracownice.

A stanawszy pod czerwonymi sztandarami z rewolucyjną pieśnią na ustach zadokumentowały swą solidarność z całym klasowo uświadomionym proletariatem.

To też, gdy z obnażeniami głowami przeciągałyśmy Krakowskim - Przedmieściem przed zaklętym w spiz wieszczem, mimowoli pytałyśmy w duchu:

— Wieszczu-Adamie, czy i te nasze siostry, towarzyski i bojowniczkę nazwałbyś „wietrznymi istotami” i „puchem marowym”?

AKADEMJA W MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Akademja w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wyznaczona na godz. 1 po poł., rozpoczęła się na kilkanaście minut przed oznaczoną godziną (fakt niebawem w dziejach Warszawy!), gdyż już na długo przedtem sala była tak szczerze wypełniona słuchaczami, że przy najlepszych chęciach nie można byłoby dla nikogo więcej znaleźć miejsca.

Na dole towarzysze nasi urządzili szpalet, którym puszczano na akademję przybyłe towarzyski (mężczyzn nie puszczano na salę). I to pewna, że nigdy przedtem Warszawa nie widziała razem takiego morza głów kobiecych. Dosłownie, szczerlina każda na sali była nabita masą ludzką.

Akademja odbyła się też w niezwykle podniosłym nastroju. Od pierwszego do ostatniego n-ru programu, słuchanego z zapartym tchem przez kilkotysięczny tłum kobiet, widać było, że wszystkie uczestniczki akademji zdają sobie sprawę, jak wielkim świętem jest Dzień dzisiejszy — pierwsza manifestacja polskich kobiet pracujących!

Wśród lasu czerwonych sztandarów na trybunie stanął tow. Dąbrowski, zagajając akademję imieniem warszawskiego O. K. R. Na honorowego przewodniczącego zaproszono najstarszego polskiego socjalistę tow. sen. Bołestawa Limanowskiego, do prezydium weteranek socjalistek polskich tow. Marię Paszkowską; tow. tow. Jadwigę Głiszczynską, Anielę Rosłanicę, Prejsę i Dzierżanowskiego.

Serdeczną owację urządzili zebrani tow. Limanowskiemu, który wygłosił na wstępie kilka słów gorących o znaczeniu dzisiejszej manifestacji, mówiąc, jak szczęśliwy się czuje, że dożył momentu, kiedy kobieta, której wyzwolenie było od pierwszej chwili

na sztandarze socjalistycznym, sama upomina się o swoje prawa.

W imieniu kobiet - socjalistek zabrała głos poseł robotniczej Warszawy, tow. Zofja Prausowa.

W świetnym przemówieniu dała referentka historyczny przegląd losu kobiet w społeczeństwie. Był taki czas, kiedy kler zupełnie poważnie obradował nad tem, czy kobieta ma duszę. Gdy przyszedł ustrój kapitalistyczny, Młoch wyzysku kapitalistycznego pociągnął kobietę do pracy; przestano się wówczas zastanawiać nad tem, czy ma duszę, dając jej pracę — narówni z innymi, ale stała się pracownica najbardziej wyzyskiwana i pozabawiona wszelkich praw. Dopiero socjalizm odezwał się wielkim głosem, że kobieta jest nie tylko człowiekiem, ale człowiekiem równoprawnym i na sztandarze swym wypisał wyzwolenie kobiety.

Kobiety polskie są w tem szczęśliwem położeniu, że u zarania dziejów Polski stanął Rząd Ludowy, który dał nam prawa polityczne. Z praw tych skorzystałyśmy nienajlepiej, bowiem kobiety nasze jeszcze w większości swej są ciemne i dlatego zasilały dotychczas swemi głosami obóz wrogów swoich.

Ale to, że byłyśmy bite przez życie polityczne, nauczyło nas niewątpliwie, jak mamy na przyszłość korzystać z posiadanych przez nas praw politycznych.

W tym celu urządzamy Dzień kobiet, aby ogół kobiet - robotnic w Polsce wiedział, że miejsce ich razem z braćmi, ich mężami, ojcami, pod czerwonym sztandarem socjalizmu — i mamy niezłomną wiarę, że przy następnych wyborach kobiety nasze naprawią swój błąd i głosami swemi przyczynią się do zwycięstwa socjalizmu.

Następny mówca, tow. poseł Feliks Perl uzasadniał znaczenie Dnia kobiet. Wyjaśnił więc przede wszystkim, że dlatego urządzamy specjalną manifestację kobiecą (pomimo, iż socjalizm obejmuje wszystkich ludzi pracy, bez różnicy płci), ponieważ kobiety dotychczas nie zajmują tego miejsca, jakie zająć powinny we wspólnych szeregach. Chcemy, aby ta demonstracja przemówiła do ogółu kobiet, aby je pociągnęła pod wspólny sztandar; aby kobiety zrozumiały, że miejsce ich nie jest tam, gdzie się kuje na robotników kajdany wyzysku, gdzie się tworzy drożyzna i bezrobocie — ale tam, gdzie tworzy się równa prawa dla wszystkich — w obozie socjalistycznym.

Jest jeszcze jedna przyczyna tego, że urządzamy dziś oddzielną manifestację kobiecą. Żądania nasze są wspólne, ale są takie dziedziny życia, które dotyczą prawie całej ludzkości, przez kobiety jednak lepiej są rozumiane i odczuwane, niż przez mężczyzn. Dotyczy to przedewszystkiem dziedziny wychowania dziecka i związanej z tem opieki nad macierzyństwem, stworzenia takich warunków, by kobiety - matki mogły tworzyć zdrową, zahartowaną rzeszę robotniczą.

Celem naszym wspólnym jest odrodzenie ludzkości; chcemy, by klasa robotnicza składała się z ludzi zdrowych, dzielnych, zahartowanych, ale dla osiągnięcia tego celu kobieta - matka musi mieć pewne specjalne warunki, zagwarantowane w prawodawstwie i ważny jest jej udział w walce o osiągnięcie tych warunków.

Mówiąc, do jak niesłychanego bohaterstwa zdolne są nasze uświadomione kobiety (czego dowodem był liczny udział kobiet w nielegalnej pracy socjalistycznej), tow. Perl wspominał o zasługach tow. M. Paszkowskiej. Zebrani wyrazili jej gorące uznanie burzą oklasków.

Z uznaniem podnosimy te zasługi kobiet — mówił dalej tow. Perl — ale potrzeba nam czegoś więcej, a mianowicie: **masowego ruchu kobiet**. I wierzymy, że idee, rzucane w Dniu kobiet — nie pójdą na marne, że **kobieta - robotnica** pójdzie wraz z mężczyzną - robotnikiem ku wspólnemu celowi: tworzenia wolnego, wspaniałego gmachu do-

brobytu, oświaty, wolności i piękna dla wszystkich!

Na zakończenie przemawiali jeszcze w kilku słowach: tow. poseł Prausowa i tow. lawnik Szczypiorski.

Świetne przemówienia przyjęte zostały przez zebrane towarzyski długo niemilkłymi oklaskami.

Również z wielkim uznaniem przyjęta została śliczna część artystyczna obchodu, na którą złożyły się liczne produkcje orkiestry gazowników pod batutą tow. Wencla, a mianowicie: marsz Bój pod Laojanem, uwertura z Nabuchodonozora Verdiego, marsz Scheffera, uwertura z Lekkiej kawalerji Suppego, Potpourri Dzwony Kornewilskiej Planqueta, Marsyljanka, marsz Europa, następnie liczne produkcje chóru gazowników pod batutą mec. Karola Malczewskiego: Zgodnym chórem bracia — Spółka, Hymn do nocy — Beethovena, Piosnka żołnierska — Galla, Gondoliera — Bursę, Góry norweskie — Gierulpa. Prześlicznie deklamowały artystki: p. Jakobińska (Chłopskie serce — Konopnickiej) i tow. Żelwero-wiczówna (Niedola — Ady Negri i Nasz sztandar — Konopnickiej).

W TEATRZE PRASKIM.

W teatrze ścisk większy, niż na najciekawszej premierze. W krzesłach, przed krzesłami, za krzesłami i pomiędzy krzesłami kobiety, kobiety i kobiety. Dla mniejszości męskiej zarezerwowano galerję. Mężczyźni mężnie bronią swego stanu posiadania i nie chcą wpuścić waszego sprawozdawcy na galerję. Powiadają, że dla sprawozdawcy, który przecież wszędzie się wcisnąć potrafi, powinno się znaleźć miejsce na parterze. Jakoś organizatorki biorą mnie w opiekę i umieszczają na jakimś rekwizycie teatralnym za kulisami.

Punktualnie o godz. 1-ej obejmuje przewodnicwo tow. Chmielińska, która w krótkim przemówieniu podkreśla, że po raz pierwszy w wolnej od okowów niewoli Warszawie, kobieta-robotnica manifestuje dzisiaj, domagając się przynależnych jej praw.

Przewodnicząca udziela głosu radnej m. Warszawy tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej.

Z rozwojem kapitalizmu kobieta wciągnięta została w tryby maszyny kapitalistycznej. Nie dla rozkoszy opuściła kobieta swe ognisko domowe. Nie dla przyjemności poszła do pracowni, warsztatu i fabryki. Nie dla rozkoszy wiedeń przy ziejącym ogniem piecu, dusi się gazami i wyciewami trujących, wdycha w siebie pył, czad i dym, który przedwcześnie zdrowie jej rujnuje. Poszła do fabryki, ponieważ widziała dziecko swe marniejące, poszła — ponieważ ciężka praca męża lub ojca nie mogła starczyć na opędzenie wszystkich potrzeb, poszła, ponieważ chciała pracą swą dźwignąć był swej rodziny, swego męża, swego dziecka.

I o ile ciężkim jest los robotnika wyzyskiwanego przez fabrykanta, o tyle jeszcze cięższym jest los robotnicy, która będąc robotnicą, jest zarazem gospodynią i żoną i krawczynią i kucharką i praczką, a przedewszystkiem także matką i wychowawczynią.

Zastanowiwszy się dłużej nad wielostronnymi obowiązkami kobiety - robotnicy, jako matki i wychowawczyni i podkreśliwszy społeczne znaczenie macierzyństwa, które powinno być otoczone opieką Państwa, mówczyni przeszła na temat niedawno uchwalonej przez Sejm ustawy o ochronie pracy kobiet, podkreślając dodatnie strony ustawy i wytykając braki, o wypełnienie których P. P. S. nadal walczyć będzie.

Przemówienia zebrani wysłuchali w skupieniu i niejedno westchnienie i niejedna łza pociekła po bruzdach zoranem obliczu. Snać lekarza i społecznicza umiała przemówić do tych prostych a szczerych serc!

Drugim z kolei mówcą był tow. poseł Jaworowski.

Pomiędzy ruchem wyzwoleniczym klasy pracującej, a ruchem wyzwoleniczym kobiety, istnieje wielka zbieżność. Nie rozumiały tego działaczki burżuazyjne, które pod nazwą sufragetek czy feministek chciały wyzwolić kobiety. Natomiast rozumiał to jeden z wybitniejszych wodzów socjalizmu, August Bebel, który pierwszy stwierdził, że wyzwolenie kobiety nastąpi wraz z wyzwoleniem całej klasy robotniczej.

Dzisiejszy obchód ma tę wspólną podkreślić Kobieta nie jest nową postacią w dziejach walk o wolność i wyzwolenie. Złotemi zgłoskami zapisały się nazwiska wielu niewiast w dziejach rewolucji francuskiej, Niemieckiej oraz w naszych walkach powstańczych i wyzwoleniczych i kto wie, czy gdyby nie ofiarny udział i poświęcenie wielu z nich, czy moglibyśmy dziś chwalić się tak licznymi zdobyczami.

Następnie tow. pos. Jaworowski omawiał sprawę ubezpieczeń robotniczych, w których kobieta powinna być i jest narówni zainteresowana z mężczyzną. W końcu wspomniał mówca o pierwszym Rządzie Niepodległej Polski, o Rządzie Ludowym tow. Moraczewskiego, którego wiekopomną zasługą będzie, że przyznał kobietom prawo wyborcze czynne i bierne.

Wezwaniem do skupienia się pod sztandarami socjalistycznymi, które są symptomem nie tylko krwawej, bohaterskiej przeszłości, ale także świetlanego Jutra — tow. Jaworowski zakończył swe przemówienie przyjęte przez zgromadzonych huraganem oklasków.

Część artystyczną programu wypełniły: orkiestra symfoniczna, która pod dyktando p. Furmańskiego wykonała Marsyljankę, Poloneza a-dur Chopina i Czerwony Sztandar. Sopranistka panna Heller wykonała dwie pieśni „Stach” i „Pojechał Jasio na wojnę”, a p. Wandycz pieśń bojową. Poza tem deklamowali: pani Szpakowska „Dzień dobry niedźzy”, p. Mieczynski „Naprzód” Olchowicza, p. Staniewski wiersz „Lokaut”, pani Rawicz „Autopsję” Ady Negri i p. Roman wiersz p. t. „Zasypię wam w źrenicę piach”.

Należy z uznaniem podkreślić umiejętnie dobrany program oraz wysoki poziom artystyczny wykonania. To też spracowane dłonie robotnicze chętnie składały się do oklasków i długo domagano się od artystów bisów i dodatków nadprogramowych.

AKADEMJA NA WOLI.

Trzecia akademja odbywała się w sali Teatru Popularnego przy ul. Wolskiej. Napływu słuchaczy niesłychanie wielki, duża sala może pomieścić tylko małą część i wobec tego towarzysze milicjanci wpuszczają do wnętrza prawie tylko kobiety. Mężczyźni, korzystający w tym wypadku z mniejszych praw, gromadzą się na korytarzach, podwórku i wreszcie dużym tłumem zalegają ulicę, oczekując zakończenia akademji, by wziąć udział w pochodzie.

Punktualnie o 12-ej zagaja zebranie tow. Iza Zielińska, potem wita zebranie imieniem O. K. R. warsz. tow. Hartleb.

Przewodnicząca udziela głosu tow. Woszczyńskiej, która zaczyna barwne, żywe przemówienie o kobiecie - robotnicy. W b. zaborze rosyjskim — mówi tow. Woszczyńska — los kobiety-proletariuski był nad wyraz opłakany; wyzyskiwana przez fabrykanta, przymierająca głodem z mężem i dziećmi, przechodziła przez wszystkie rozczarowania życia, nie widząc nigdy prawie promyka szczęścia. A od klas posiadających miała chłodną, bezlitosną obojętność, a co najwyżej ze stołu pańskiego w chwilach wielkiego rozczulenia rzucano upokarzającą jałmużnę. Ciężkie warunki, głód i niedza zmuszały kobiety pracujące do przyjmowania tej, z łaski rzucanej ofiary, która „dobroczynne” panie z burżuazji chciały mazać krwawiące rany klasy robotniczej. I tak przez długie lata robotnica czy żona robotnika nie znajdowałaż znikąd prawdziwej opieki, a jedynym jej doradcem

był ksiądz, który uczył ją pokornego poddania się wyzyskowi kapitalizmu.

Dopiero socjaliści ponieśli przed rzeszą mężczyzn i kobiet pracujących pochodnię walki o lepsze jutro; oni to pierwsi powiedzieli robotnikowi, że nie ma potrzeby o nic prosić, ale, że żądać może tych praw, które mu się należą, jako najuczciwsiemu członkowi społeczeństwa. Socjaliści, którzy na swych sztandarach wypisali hasło społecznej sprawiedliwości, rozpoczęli też bój o naprawienie odwiecznej krzywdy, która działa się kobietom.

To też, kiedy tow. Moraczewski stanął na czele ludowego rządu, wydał dekret o zrównaniu w prawach politycznych kobiet i mężczyzn. Pałacą potrzebą jest teraz nauczyć kobiety korzystania z nadanych jej praw, wskazania jej drogi, po której będzie mogła śmiało kroczyć, nie obawiając się, że przynosi szkodę społeczeństwu, sobie i swej rodzinie. Tę pracę uświadamiającą podjęli socjaliści i pod ich sztandarem kobiety powinny stanąć ramię w ramię z towarzyszami, walcząc o prawa proletariatu i ochronę dla kobiet pracujących i dzieci.

Drugi przemawia tow. poseł Barlicki, którego ukazanie się na podium witane jest hucznymi oklaskami. Tow. Barlicki również nawiązuje do pamiętnego dekretu rządu ludowego i przypomina, jaka złośliwa radość zapanowała wówczas w obozie prawicy, która spodziewała się, iż zwycięży głosami kobiet. Przewidywania te spełniły się o tyle, że sejm mają istotne oblicze napoty reakcyjne, a ruch robotniczy napotkał tamy, usypane nie bez pomocy nieświadomych kobiet. Ale tryumf burżuazji nie będzie długotrwały. Kiedy wreszcie kobieta nauczy się, jak korzystać ze swych praw, wywrze potężny wpływ na całe życie publiczne ludzkości. Któż jest gorętszym wrogiem wojny, któż boleśniej od kobiety odczuwa wyzysk klasy robotniczej? Do niedawna kobieta musiała milczeć i dopiero teraz może śmiało oświadczyć, co myśli, i poprze swego brata, męża czy ojca. W niedalekiej już przyszłości kobieta nie będzie już rzucać kłód pod pochód Socjalizmu, ale drogę torować mu z zacięciem.

Drugą część akademii wypełniły deklamacje artystów teatrów warszawskich: pp. Rawicja, Szpakowskiej, Szpakowskiego i Mieczysławskiego. Zastuchanie, przejęcie a potem z głębi serca płynące oklaski słuchaczy były najlepszą nagrodą dla artystów, którzy talent swój w dani przynieśli ludziom ciężkiej i znojnej pracy. Każdy artysta otrzymał od organizatorek bukiet kwiatów.

W przerwach między przemówieniami i recytacjami orkiestra robotnicza z fabryki Gerlacha grała pieśni robotnicze.

Kilku słowy zakończył akademję tow. Hartleb. Przedstawiona rezolucja przyjęta jednomyślnie. Rozległy się mocne dźwięki „Czerwonego Sztandaru” i zaczęto wychodzić na ulicę, gdzie ustawiono się w sprawnym szyku ze sztandarami dzielnicowymi i fabrycznymi. Ruszył liczny bardzo pochód przy dźwiękach muzyki Wolską, Chłodną, Senatorską ku pomnikowi Mickiewicza, gdzie zatrzymano się, czekając na pochody z dwóch pozostałych akademii.

POCHÓD.

Ze wszystkich trzech akademii ruszyły pochody pod pomnik Mickiewicza i tam połączyły się w jedno ogromne morze głów ludzkich i czerwonych sztandarów. Dalej szedł już jeden wielotysięczny pochód, w którym maszerowali mężczyźni i kobiety przy dźwiękach towarzyszących pochodowi orkiestr. Porządku pilnowała wzorowo milicja robotnicza. Wśród pochodzi sztandarów zwracały uwagę 4 nowe sztandary kobiet, a mianowicie: Centralnego Wydziału Kobiecego, Warszawskiego Wydziału Kobiecego, dzielnicowy Wola i Klubów Kobiet pracujących.

Mieniać się barwną wstęgą z łopocami u góry czerwonymi sztandarami, z orkiestrami na przodzie przeciągał pochód Krakowskiem Przedm. i Nowym Światem, poczem skręcił w Aleje Jerolimskie przed lokal O. K. R.

Tu pierwsza z trybuny przemówiła tow. pos. Zofia Prausowa, wspomniawszy pomiędzy innymi o zbrodniczej ręce, która jesienią roku zeszłego rzuciła bombę pod nasz lokal socjalistyczny, gdzie zbieramy się, uczymy i skąd płynie na Warszawę socjalistyczne słowo.

Następnie przemówił do tysięcznych tłumów tow. poseł Jaworowski. Wreszcie ostatnia przemówiła tow. St. Woszczyńska. Okrzykami na cześć Socjalizmu, P. P. S. i Dnia Kobiet zakończył się wczorajszy obchód.

**

Od rana krążyły po mieście samochody ciężarowe, rozrzucając odezwy. Samochody udekorowane były artystycznymi plakacami, malowanymi ręcznie przez tow. Wittównę i kilka innych towarzyszek.

Wśród plakatów zwracał uwagę plakat, na którym syrena (symbol m. Warszawy) wyłania się z nurtów Wisły i powiewa czerwonym sztandarem nad robotniczą Warszawą. Na innym widzimy mapę Europy z oznaczonymi specjalnie krajami, w których kobiety mają prawa polityczne. Pozostałe plakaty wyszczególniają hasła „Dnia Kobiet”.

**

Wszystkim artystkom i artystom oraz orkiestrom i chórowi, którzy udziałem swoim uświetnili wczorajszy obchód, Komitet organizacyjny „Dnia Kobiet” i Warszawski

Okreagowy Komitet Robotniczy P. P. S. składają na tem miejscu jaknajgorętsze podziękowanie.

Staraniem Komitetu Organizacyjnego „Dnia Kobiet” zostało zakupione przedstawienie w Teatrze m. Fredry, (przy ul. Śniadeckich nr. 5) p. t. „Dziewczę z chaty za wsią” na dzień 26 marca. Bilety ze zniżką 25 proc. w cenie od 1.500.000 do 6.300.000 nabywać można codziennie w Administracji „Robotnika”, Warecka 7 do godz. 5 i w C.K.W. P.P.S. od 5 — 8 wiecz.

Zbliżka i zdaleka.

MORAŁY OSTATNIEJ DEBATY W SENACIE.

Senat odrzucił wszystkie poprawki socjalistów do projektu ustawy o lokatorach. Z wyjątkiem tej jednej, aby nazwie lokator przywrócić walor, który mu był Sejm odebrał. Z wyjątkiem tej drugiej, aby kooperatywy kolejowe znalazły się w dalszym ciągu pod osłoną ustawy ochronnej. Interes kłóci się nie tylko z uczuciem, ale i z rozumem. Gdyby było inaczej, ustawa o ochronie lokatorów byłaby wysłała zgola inaczej z retorty senackiej. Nie byłaby, czem jest w istocie, ustawą o likwidacji ochrony lokatorów. Uważamy, że stało się źle nie dlatego tylko, że lokatorzy obciążeni zostaną odrazu olbrzymim obowiązkiem płacenia komornego niewspółmiernie wysokiego. Operacje takie wymagają czasu, mogą być dokonywane powoli, systematycznie, etapami. Tak dyktuje Rozum. „Odrzuć — woła Interes, — dość tego czekania!” Stawki, świadczenia, asekuracje — wszystko, wszystko, dużo, najwięcej i jaknajprędzej... Rezultat nie da czekać na siebie: tysiące i tysiące procesów, chaos w orzecznictwie sądowym, chaos w kraju, nędza bezrobocia, nędza z braku mieszkań, rozgoryczenie, oburzenie, protesty, może gorsze jeszcze rzeczy... Azali sprawy te są wciąż jeszcze nam obce, albo od nas dalekie? Zdałoby się po doświadczeniach ostatnich lat dziewięciu powinno być inaczej. Nie jest inaczej. Rozum kapituluje przed Jaśnie Wielmożnym i umiłowanym Interesem.

Piszemy tu dziś o morałach walki o prawo lokatorów w Senacie. Jest ich cały szereg. Nie posiadamy dobrej, dokładnej statystyki miejskiej. Nie możemy operować cyframi. Nie potrafimy wyprowadzić żadnej krzywej, żadnego wykresu, nie mamy materiału do porównania. Ale na podstawie tego, co zebrała statystyka miejska m. st. Warszawy, możemy z całą dokładnością stwierdzić, że państwo Polskie nie ma żadnej polityki mieszkaniowej.

Gdzieindziej istnieją nie tylko całe biblioteki tej polityce poświęcone: dzieła zasadnicze i propagandystyczne, czasopisma naukowe i popularne, odczyty i broszury, ale istnieją i wielkie programy polityki mieszkaniowej po większych miastach tego czy

innego państwa. W Belgii już po wojnie powołano do życia związek stowarzyszeń mających na celu budowanie tanich mieszkań dla klasy pracującej i państwo przystąpiło do tego związku z kapitałem stu milionów funtów! A u nas? Nawet jeśli ustawy tej nie przełożyli na język polski. A ustawę tę nie tylko prześlumaczyć, ale należyć ją urzeczywistnić. I tylko w świetle takiej polityki mieszkaniowej ustawy dotyczące likwidacji ochrony lokatorów miałyby jakiś sens.

Jeden jeszcze morał. „Sprawiedliwość jest fundamentem państw”. Powtarzamy tę prawdę aż do przesyty, uśmiechamy się, gdy ją wygłasza. Ale i pojęcie sprawiedliwości, mające za sobą długą, przesiadłą historję — treść swoją zmienia. Niedgdy sprawiedliwość ta wystarczała, aby w krajach, w których te sprawy nie dokonały się na drodze głębokich przemian społecznych — zniesiono niewolnictwo, zniesiono poddaństwo. Człowiek nie może być człowiekiem *środkiem*. Tak uczył wielki filozof Kant. Może być tylko sam w sobie samoistnym, niezależnym *celem*. W imię tego prawa postępu moralnego ludzkości — zniknęło niewolnictwo na świecie, zniknęło poddaństwo włóścian, kobieta zdobyła i zdobywa prawa, powstało prawodawstwo społeczne, opieka nad kobietą i dzieckiem... Powstała i opieka nad lokatorem i opieka ta, wbrew opinii większości posiadającej Senatu, nie zniknie z życia, jeśli nawet potrzykroć wyższemi tamami nasze Izby prawodawcze okopią życie nasze społeczne.

Kiedy minister francuski Viviani wprowadził w Izbie francuskiej ustawę o ochronie lokatorów, powiedział: panowie, nie chodzi tutaj o stosunek prawnoprywatny dwóch ludzi — właściciela i lokatora. Chodzi o interes publiczny, chodzi o porządek publiczny, chodzi o pokój społeczny. I dlatego stosunek parlamentu do tych ustaw musi być wyjątkowo szczodroblawy.

Prezydent Senatu francuskiego Leon Bourgeois, dziś pierwszy delegat francuski przy Lidze Narodów, mówił: istota sprawiedliwości jest głębsza i wyższa, niż ta, którą znali i rozumeli ojcowie nasi. Obowiązek społeczny jest znacznie szerszy, niż ten, jakiego uczyli nas nauczyciele nasi. Obywateł jest dłużnikiem całości społecznej, jest dłużnikiem wszystkich. Posiada znacznie więcej zobowiązań, niż sam w najlepszej przypuszcza wierze. I długi swoje musi płacić. Musi. One rosną ze składanym procentem.

I jeden jeszcze morał, może najważniejszy.

Ustawa o zaniechaniu ochrony lokatorów będzie przez olbrzymie rzesze społeczeństwa przyjęta jako krzywda społeczna. Owóż nie wolno Izbowi wydawać jakichkolwiek ustaw, które w świadomości szerokich mas społeczeństwa mogłyby być uważane jako akty przemocy społecznej!

Henryk Bezmanski.

Balkańska konferencja socjalistyczna

Zgodnie z uchwałą Egzekutywy Międzynarodówki z dn. 17 lutego r. b. odbyła się w dn. 11, 12 i 13 marca w Bukareszcie konferencja socjalistów balkańskich przy udziale tow. Fr. Adlera i Zerettego, jako delegatów Egzekutywy. Z ramienia bułgarskich socjalistów byli obecni tow. Zakazow, Zankow i Najkow, jugosłowiańskich — poseł Divac i Topalovic, rumuńskich — Flueras, Moscovici i pos. Pistiner.

Konferencja zajmowała się dwiema sprawami: polityką socjalistów bułgarskich i ogólną sytuacją polityczną na Bałkanach.

Co do pierwszej z tych spraw, to, jak wiadomo, od chwili rewolucji bułgarskiej w czerwcu r. ub. i obalenia Stambulijskiego, trudno było opinii europejskiej zorjentować się, co właściwie dzieje się w Bułgarii, jaki jest charakter polityki nowego rządu, a zwłaszcza jaka jest rola socjalistów w wypadkach ostatnich miesięcy, co do której najróżnorodniejsze obiegiwały pogłoski i plotki.

Konferencja dokładnie zbadała taktykę socjalistów bułgarskich na podstawie ich własnych zeznań, jako też ankietę, zarządzoną u wszystkich uczestników konferencji. Na podstawie zebranego materiału Egzekutywa na następnym swem posiedzeniu powołała odpowiednią uchwałę. Ze strony socjalistów bułgarskich ukazał się komunikat, który zostanie wręczony Egzekutywie, a który w streszczeniu zawiera następujące wyjaśnienia:

Bulgaria, jako kraj przeważnie rolniczy, powinien mieć rząd, w którym włóścianstwo ma odpowiedni wpływ. Ale rząd Stambulijskiego, pod maską rządów włóściankich, wyrodził się w dyktaturę drobnej części bogatego włóścianstwa, wywołując przez to coraz silniejszą opozycję wszystkich elementów demokratycznych i zaogniając coraz bardziej przeciwieństwa między miastem a wsią. A gdy Stambulijski dopuścił się zamachu na proporcjonalny system wyborczy, a przez to na podstawy demokracji politycznej, sprzysięgły się przeciwko niemu wszystkie elementy miej-

rządu Zankowa i wysuwają następujące żądania: 1) przywrócenie proporcjonalnego systemu wyborczego i natychmiastowego rozpisania wyborów na podstawie tego systemu, 2) zarządzenie natychmiastowych wyborów gminnych, 3) całkowita amnestja dla uczestników wojny domowej i umożliwienie im powrotu do kraju, 4) całkowita swoboda słowa i zgromadzeń dla wszystkich partji politycznych, oraz gwarancja dla ich działalności na gruncie demokracji.

W sprawie sytuacji politycznej na Bałkanie wszyscy uczestnicy konferencji, po szczegółowej dyskusji, doszli do wspólnego poglądu, który da się ująć jak następuje:

Stosunki na Bałkanie dowodzą, że zwycięzcom wojny ostatniej nie udało się uregulować zagadnień narodowych na tym półwyspie.

Niedawno zawarty układ włosko-jugosłowiański zamknął do pewnego stopnia kwestje morza Adriatyckiego, ale jednocześnie wykazał sprzeczność w stosunku do morza Egejskiego. Za ustępstwa nad Adriatykiem Jugosławja szuka odszkodowania w kierunku Salonik, przyczem posilkuje się ona pogłoskami o wypadach komitadzów macedońskich, w celu podniecania nastroju wojennego.

Między socjalistami trzech państw bałkańskich ustalono zgodną opinję, że polityka socjalistyczna winna dążyć do utrzymania pokoju za wszelką cenę i, że w tym kierunku należy wywrzeć nacisk na rządy. Socjaliści bułgarscy winni uczynić wszystko, by nie dać sąsiadom powodów do interwencji w Bułgari.

Co do trudnej sprawy macedońskiej, to przedewszystkiem socjaliści jugosłowiańscy mają zażądać amnestji dla wszystkich uchodźców macedońskich, by umożliwić ich powrót, a także wsparć rządowych dla odbudowy ich siedzib. Socjaliści rumuńscy i jugosłowiańscy, jako rzecz zrozumiałą, sama przez się, oświadczyli się za równoprawnością mniejszości narodowych i zapewnieniem im pełnego rozwoju kulturalno-narodowego.

Wyrażono dalej pogląd, że pokój na Bałkanie jest zagrożony nie tylko z powodu wewnętrznych trudności i tarć, lecz także ze względu na to, że na Bałkanie krzyżują się interesy mocarstw, które już niejednokrotnie wywołały pożar europejski przez podpalenie Bałkanu. Dlatego to sprawy bałkańskie wymagają czujnej uwagi całej Międzynarodówki, konieczne też są częstsze konferencje bałkańskie.

Czy to może być prawda?

Otrzymujemy list następujący:

Fabryki wagonów w kraju skutkiem braku zamówień rządowych wydalily z pracy około sześćdziesiąt procent robotników. Ci robotnicy, którzy pozostali w pracy, już trzeci miesiąc pracują przy skróconym tygodniu pracy, t. j. tylko 3 dni w tygodniu. Zarobek robotników skurczył się do minimum, gdyż w miesiącu pobierają tylko zarobek za 12, a bardzo często nawet tylko za 10 dni. Robotnicy i ich rodziny cierpią głód, dzieci chorują skutkiem wycieńczenia, a zainteresowane Ministerja ludzą robotników tylko obietnicami, że w takim a takim czasie fabryki otrzymają zamówienia. Przed kilku tygodniami przyrzeczono wysłać do fabryk stare wagony do naprawy i faktycznie rozpoczęto je dostarczać, lecz nagle przerwano i tym sposobem sytuację pogorszono gdyż dyrekcje poszczególnych fabryk wagonów zapowiedziały dalsze wydalania z pracy.

Powodem wstrzymania wysyłania starych wagonów do remontu w fabrykach kolejowych ma być zawarcie umowy ze stocznia w Gdańsku. Dyrektor stoczni Gdańskiej zwiędził jedną krajową fabrykę wagonów i podobno chwalił się, że otrzymał poważne zamówienia od Rządu polskiego na naprawę starych wagonów. Min. Kolei Żelaznych obowiązane jest nie tylko wyjaśnić tę sprawę, ale zawarte umowy, dotyczące naprawy wagonów, dotrzymać z fabrykami krajowymi.

Poszczególne Dyrekcje kolejowe dłużne są od pół roku i dłużej fabrykom za części składowe do wagonów i t. p. poważne sumy. Wszelkie próby o uregulowanie zaległych należności nie odnoszą skutku. Bagatelizowanie tej sprawy przez Min. Skarbu ma ten skutek, że fabrykanci za pomocą ogólniej zawiadania robotników, iż z powodu braku środków płatniczych, gdyż Rząd dłużny jest taką a taką sumę, wydalają pewną ilość robotników z pracy, lub też skracają czas pracy.

Bez szkoły.

W Gniewoszewie, miasteczku ziem Radomskiej, do lata 1923 r. istniała 3-oddziałowa szkoła początkowa. Ze względu na to, że lokal szkolny wymagał naprawy, inspektor szkolny zarządził zamknięcie szkoły, co odbija się nader ujemnie na działwie, która demoralizuje się. Uboga ludność miasteczka jest podwójnie poszkodowana, albowiem mimo zwinienia szkoły oplaca nauczycieli, a dzieciom swym nie może dostarczyć ani nanki, ani opieki.

Mieszkańcy twierdzą, że łatwo można znaleźć odpowiedni lokal na pomieszczenie szkoły i nie rozumieją, dlaczego władze szkolne zdecydowały się raczej zamknąć szkołę, aniżeli poszukać innego lokalu. Władze centralne powinnyby wejść w tę sprawę i otworzyć z powrotem szkołę.

Zgon matki Andrzeja Struga.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych przy ul. Bagatela 15, zmarła matka tow. Andrzeja Struga, obywatelka z Miklaszewskich Gałęcka, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb matki znakomitego pisarza odbędzie się w piątek o godz. 10 i pół z kościoła św. Boromeusza na Powązkach. Zmarła pochowana zostanie na cmentarzu Powązkowskim.

Tow. Strugowi i jego żonie Redakcja składa wyrazy serdecznego współczucia.

Wieczór poświęcony pamięci

Tarasa Szewczenki.

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz., jako 110-tą rocznicę urodzin i 63 rocznicę zgonu narodowego wieszaka ukraińskiego, Tarasa Szewczenki, odbył się w sali Stow. Techników urządzone staraniem klubu ukraińskiego wieczór, poświęcony życiu i dziełom poety.

Sala wypełniła się po brzegi zebraną publicznością. Kolonja ukraińska w Warszawie zgromadziła się prawie w komplecie. Liczne też reprezentowane było społeczeństwo polskie, które swym udziałem złożyło hołd genialnemu wieszczowi ukraińskiemu. W uroczystości wzięło udział kilku posłów lewicowych (z P. P. S. i Wyzwolenia) przedstawiciele świata naukowego i różnych instytucji społecznych.

Wieczór, który imponował swym poważnym nastrojem i wysokim poziomem artystycznym — przyczynił się do zacieśnienia serdeczniejszych węzłów między społeczeństwem polskim a sympatyczną kolonją ukraińską.

Słowo wstępne wygłosił po ukraińsku ob. A. Salikowski, przemawiając na temat „Szewczenko jako geniusz nacji”. Następnie o demokratycznym światopoglądzie społecznym Szewczenki mówił prof. W. Zaikin, wreszcie M. Kowalski omówił państwowo-ukraińską ideologię Szewczenki.

W bogatej części artystycznej na specjalne wyróżnienie zasługują świetny wprost chór pod dyrekcją S. Sołohuba, który odśpiewał szereg pięknych pieśni ukraińskich, przeważnie pochodzących z pod pióra Szewczenki; doskonale śpiew p. M. Warwy, M. Borzakowskiej i Krugłowskiego; oraz deklamacja p. A. Manieckiego wierszy Szewczenki p. t. „W niewoli ciężko” i „Meni odnako”.

Wieczór pozostawi po sobie na długo nader sympatyczne wrażenie.

Kronika polityczna.

TRYUMFUJĄCY P. GALWANAUŠKAUS.

P.A.T. komunikuje treść wywiadu litewskiego premiera Galwanauškausa z przedstawicielem „Echa” Galwanauškausa wyraża wielkie zadowolenie z rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy, pomyślnego dla Litwy Kowieńskiej. Wyraża nadzieję, że ponieważ konwencja kłajpedzka została przyjęta w porozumieniu z wielkimi mocarstwami — to Rada Ambasadorów zatwierdzi ją.

Tryumfujący p. Galwanauškaus od Kłajpedy zwraca wzrok ku Wilnu i uderza w surmy bojowe. „Decyzja kłajpedzka — powiada — pociągając za sobą polepszenie się stosunków Litwy nie tylko z państwami ententy, lecz również z Niemcami i Rosją, ułatwi prowadzenie w dalszym ciągu walki o oswobodzenie okupowanych przez Polskę ziem litewskich. Litwa będzie miała do zafatwienia tylko jeszcze jedną kwestję, t. j. wileńską”.

Przechwałki p. Galwanauškausa i jego groźby dowodzą najlepiej, jak zła była metoda, użyta przez Radę Ligi Narodów (siedzi tam przyjaciel p. Skirmunta — Benesz) przy rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy. Rozstrzygnięcie to jednostronne — przy jednoczesnym tolerowaniu zachwałych krzyków Galwanauškausa o „stanie wojny z Polską” — bynajmniej nie wpłynęło na polepszenie stosunków. Liga Narodów szczerze dąży do utrwalenia stosunków pokojowych — ale w danym wypadku jej Rada popełniła błąd, wielki błąd, utrwalając rząd litewski w jego knowaniach przeciwko pokojowemu porozumieniu się z Polską. Jest to intryga, nie zaś dzieło pokoju. Wejście Benesza do „falszywego poczucia” demokracji — do Rady Ligi spotęguje w Lidze ten czynnik intrygancki.

P. PREZYDENT RZPLITEJ U LITERATÓW I DZIENNIKARZY.

P. Prezydent Rzpłitej wczoraj udał się do Towarzystwa Polskich Literatów i Dziennikarzy, gdzie w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Towarzystwa p. Reymonta, p. Tadeusz Pruszyński wręczył p. Prezydentowi Rzpłitej dyplom honorowy na członka Tow. P. Prezydent Rzpłitej wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie.

WYJAZD P. CHŁAPOWSKIEGO.

Dziś rano nowomianowany poseł polski przy rządzie francuskim, p. Chłapowski, wyjeżdża do Paryża.

UROCZYŚCZOŚĆ W 1 DYWIZJONIE ARTYLERJI KONNEJ.

Wczoraj odbyła się uroczystość dekorowania wawerem „Wirtuti Militari” pierwszego dywizjonu

artylerji konnej Aktu dekoracji dokonał marszałek Piłsudski, w obecności p. Prezydenta Rzpłitej. Uroczystość rozpoczęła się od dekorowania odznakami orderu „Wirtuti Militari” trąby 1-go dywizjonu.

Po dekoracji odbyła się defilada. Następnie odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg toastów. (P. A. T.).

TELEGRAMY.

Proklamowanie republiki w Grecji.

Ateny, 25 marca. — (P. A. T.). W przemówieniu programowym Papanastasi zażądał ogłoszenia przez Zgromadzenie ostatecznego pozbawienia praw dynastji do tronu, wzbudzenia pobytu w Grecji członkom rodziny królewskiej, upoważnienia rządu do wywłaszczenia należących do niej dóbr, wreszcie proklamowania republiki z zastrzeżeniem aproby tej uchwały przez plebiscyt. Po przemówieniu Papanastasi Zgromadzenie udzieliło rządowi votum zaufania, poczem uchwalilo wydalenie dynastji i proklamowanie republiki.

Ateny, 25 marca. — (P. A. T.). Dzisiaj z okazji święta narodowego ma się odbyć uroczyste nabożeństwo z udziałem regenta, mini-

strów i członków konstytuandy. Zgromadzenie narodowe zbierze się na posiedzenie nadzwyczajne, podczas którego ma być proklamowana republika. Regent, admirał Konduriotis, będzie prawdopodobnie obrany tymczasowym prezydentem republiki.

ENTUZJAZM LUDNOŚCI.

Ateny, 25 marca. (P. A. T.). — Salwy artyleryjskie oznajmiły ludności o powzięciu uchwały w sprawie ogłoszenia republiki. Decyzja zgromadzenia narodowego powitana była w mieście z niesłychanym entuzjazmem. W tych dniach ukaże się dekret o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych i wojskowych.

Rząd Partji Pracy.

PO ZAJŚCIACH W IRLANDJI.

London, 25 marca. (P. A. T.). — Mac Donald przesłał na ręce prezydenta wolnego państwa irlandzkiego telegram, w którym wyraża zadowolenie z powodu depestry, jaką otrzymał od biskupa Cleineu i ludności Queenstownu, wyrażającej gorące współczucie dla rodzin ofiar zbrodni w Queenstown oraz oburzenie z powodu wrogięgo wystąpienia jednostek przeciwko oficerom i żołnierzom angielskim. Ludność

Queenstownu może być spokojna, że wypadek ten nie osłabi przyjaznych stosunków, jakie łączą oba narody.

DOMINJA A BAZA W SINGAPOORE.

London, 25 marca. (P. A. T.). — Wszystkie dominja, z wyjątkiem związku południowo-afrykańskiego, wypowiedziały się przeciwko zaniechaniu urzeczywistnienia projektu rozszerzenia bazy morskiej w Singapoore.

Strajki w Anglii.

ORZECZENIE SĄDU ROZJEMCZEGO.

London, 25 marca. (P. A. T.). — Sąd rozjemczy, powołany dla rozstrzygnięcia zatargu między strajkującymi tramwajarzami a przedsiębiorcami towarzystw tramwajowych przyszedł jednogłośnie do przekonania, że żądaniom tramwajarzy nie można odmówić słusztwa. Biorąc jednak pod uwagę trudną sytuację finansową, w jakiej znajdują się obecnie przedsiębiorcy towarzystw tramwajowych, sąd rozjemczy przychylił się do stanowiska, jakie w sprawie tej zajął rząd i wskazuje również na ko-

nieczność wprowadzenia specjalnego billu w sprawie uregulowania na przyszłość ruchu pasażerskiego w obrębie miasta Londynu i rozciągającego nad miejskimi instytucjami komunikacyjnymi specjalną kontrolę.

KONFERENCJA TRAMWAJARZY U PREMJERA.

London, 25 marca. (P. A. T.). — Premier zaprosił delegatów strajkujących tramwajarzy oraz przedstawicieli towarzystw tramwajowych i omnibusowych na wspólną konferencję, która odbył się ma dzisiaj w lokalu ministerjum pracy.

Prace komitetu rzeczoznawców.

KIEDY BĘDZIE SPRAWOZDANIE?

Paryż, 25 marca. (P. A. T.). — „Petit Parisien” donosi: W kołach zbliżonych do komisji odszkodowań, oświadczają, że nieuzasadnioną jest wiadomość, jakoby podróż do Londynu angielskich rzeczoznawców oraz Johna Bradbury'ego spowodowana była trudnościami, jakie się wyłoniły w sprawie odszkodowań. Przeciwnie wszelkie okoliczności pozwalają mieć nadzieję, że

rzeczoznawcy przedłożą komisji odszkodowań z początkiem przyszłego tygodnia jedynomyślne sprawozdanie.

PODKOMISJA BANKOWA.

Paryż, 25 marca. — (P. A. T.). Podkomisja bankowa komitetu rzeczoznawców zajmowała się sprawą statutu banku emisyjnego i wysłuchala sprawozdania ekspertów kolejowych.

Rząd egipski otrzymał votum zaufania.

Kair, 25 marca. — (P. A. T.). Senat wyraził votum zaufania gabinetowi Zagloulu Paszy.

Możliwość przesilenia rządowego w Turcji.

Konstantynopol, 25 marca. (P. A. T.). Zgromadzenie narodowe w Angorze odrzuciło, po burzliwym posiedzeniu, art. 25 konstytucji, który przyznawał prezydentowi prawo rozwiązywania zgromadzenia narodowego. W związku z tą uchwałą wytworzyło się w Turcji bardzo poważne położenie. Istnieje możliwość, że gabinet ustąpi lub, że zgromadzenie narodowe zostanie rozwiązane.

Z unji przyjaciół Ligi Narodów.

Haga, 25 marca. — (P. A. T.). Wczoraj rozpoczęły tutaj swe prace komisje unji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów. Komisja do spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem Dicksona (Anglja), przyjęła raport tego ostatniego w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Raport ten rozważa wyrok trybunału haskiego w tej sprawie i kończy się stwierdzeniem, iż droga rozwiązywania podobnych spraw przez trybunał haski jest najodpowiedniejszą w podobnych wypadkach. Następnie obradowano nad sprawą mniejszości duńskiej w Niemczech i nad kwestją numerus clausus.

Dekret o pożyczce włoskiej dla Polski

Rzym, 25 marca. (P. A. T.). — Ogłoszono tu rządowo dekret o zawarciu układu z rządem polskim w sprawie udzielenia Polsce przez Włochy pożyczki w wysokości 400 milionów lirów, oraz drugi dekret, dotyczący gwarancji.

Przeciw sjonistom w Palestynie.

Berlin, 25 marca. (P. A. T.). — „Vossische Ztg.” donosi, że król Hedżasu, Hussein zamierza zwołać do Mekki kongres w sprawie walki ze sjonistami w Palestynie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dnia 5-go i 6-go kwietnia r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Ogólne sprawozdanie partyjne.
- 2) Sprawozdanie organizacyjne.
- 3) Sprawozdanie finansowe.
- 4) Sprawozdanie parlamentarne.
- 5) Stosunki ze Związkami Zawodowemi
- 6) Stosunki ze Spółdzielniami,
- 7) 1-szy Maj.
- 8) Prasa.
- 9) Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

W środę dn. 26 marca.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 27 marca.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Grójcka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bronno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomla 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W ROLNICTWIE.

Wczoraj po południu odbywały się w dalszym ciągu układy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie. Ze strony obszarników byli przedstawiciele Związku Ziemiarni i Związków producentów rolnych; robotników reprezentowali delegaci Związku robotników rolnych. Zdołano uzgodnić poglądy co do trzech paragrafów. Naogół układy toczą się bardzo opornie. Dalszy ciąg rokowań dziś.

Lokaut w fabryce „Olkusz”.

W dn. 24 b. m. odbyła się w Olkuszu konferencja porozumiewawcza w sprawie obniżki płac, którą chce robotnikom narzucić dyrekcja fabryki „Olkusz”. Na konferencji przewodniczył starosta olkuski, poza tem wzięli udział w układach poseł tow. Kwapiński, inspektor pracy p. Gallat, oraz delegaci zarządu fabryki i robotników. Po długiej dyskusji przedstawiciele dyrekcji zgodzili się, by pensje zostały obniżone nie o 25 ale o 15%.

Na walnem zebraniu robotnicy propozycje zarządu odrzucili, żądając utrzymania dotychczasowego poziomu płac (warto nadmienić, że maximum płacy dziennej wykwalifikowanego robotnika wynosi 5 i pół miliona marek). Wobec tego odbędzie się jeszcze jedna konferencja w czwartek w ministerjum pracy w Warszawie.

Związek Spożywczy. W środę, dn. 26 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie: tow. poseł Dobrowolski, Morawski, Śladowski, Ulman, Marks, Wałentynowicz, Stanioch, Laskowski, Grymin i Rozenberg.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Seminarjum Literackie.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, pragnąc rozszerzyć znajomość literatury i zainicjować do niej wśród klasy robotniczej, przystąpiło do zorganizowania seminarjum literackiego. Na seminarjum tem czytane i omawiane będą cenniejsze utwory z literatury polskiej. Seminarjum to skupić powinno wszystkich tych robotników, którzy posiadają zainicjowanie literackie i z tą dziedziną twórczości pragnęliby się bliżej zapoznać.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 w sobotę, dn. 5 kwietnia, o godz. 5 popoł.

Zapisy do seminarjum przyjmuje Sekretarjat T. U. R., Warecka nr. 7 od godz. 5 — 7 po poł. Prowadzić będzie seminarjum ob. Nawiński.

Prowincja.

ZYCHLIN.

(Korespondencja własna).

Dn. 16 marca, w sali strażackiej, odbył się tłumny wiec przedwyborczy do miejscowej Rady Miejskiej. Obszerny referat o gospodarce samorządowej wygłosił tow. poseł Uziębło, za co zebrani dziękowali mu bardzo serdecznie. Przemawiał następnie tow. poseł Śledziński.

Jednogłośnie została przyjęta rezolucja, w której zgromadzeni wyrażają zupełne zgaszenie klubowi Posłów Socjalistycznych i domagają się: wprowadzenia w życie jaknajprędzej ustawy zabezpieczeniowej na wypadek bezrobocia, oraz zmniejszenia podatków pośrednich.

Wszyscy przyrzekli pracować dla zwycięstwa P. P. S.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Wiadomości telegraficzne.

— Kolo ujścia Tamizy zderzył się parowiec angielski z amerykańskim parowcem, przyczem ośmiem osób poniosło śmierć, a 6 zostało ranionych.

— Prezes rady komisarzy ludowych Związku republik sowieckich, Rykow, przebywa w Berlinie, gdzie przybył, w celu zasięgnięcia porady lekarskiej

— W Hamburgu część strajkujących robotników portowych podjęła nanowo prace.

— W Lipsku prokurator wydał rozkaz aresztowania komunistki Klary Zetkin, znajdującej się obecnie w Moskwie.

Czasopisma nadesłane.

„Wiadomości Literackie”. Ostatni numer zawiera warunki konkursu literackiego.

„Iskry”, tygodnik ilustrowany dla młodzieży, przynoszą w ostatnim numerze na wstępie artykuł prof. K. Sosnowskiego o Jaworzynie Spiskiej, utraczonej ostatecznie przez Polskę, wyjaśniający czytelnikom młodocianym znaczenie tego szmata ziemi dla nas. Z dalszych artykułów zwraca uwagę aktualny na wiosnę o hodowli w akwarjach cierników Numer, jak zwykle, bogato ilustrowany, zawiera nadto mapkę Jaworzyny.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

B. CHECIŃSKI

Poznańska 21

Tel. 139-86

Poleca:

okrycia
kostjomy
suknie
bieliznę

NA RATY

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwalifikowane Okrycia damskie, kostjomy,
ubioru męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

KRONIKA.

STAN POGODY

według danych Państwowego Instytutu Meteorolog.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9°2, najniższa 1°1; w Zakopanem pochmurno, temperatura rano 3°, najniższa z nocy — 2°, najwyższa onegdaj 9°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, mgliście, miejscami deszcz, ciepło, wiatry z kierunków południowych.

W sprawie jawności wymiarowania podatków. W niedzielę, dn. 30 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się, z inicjatywy Towarzystwa przyjaciół skarbu, konferencja, na której omawiana będzie sprawa jawności w wymiarowaniu podatków. Konferencja ta będzie równocześnie posiedzeniem wydziału opiniodawczego Tow. przyjaciół skarbu Państwa.

O podatek dobroczynny. Do r. 1918 w Warszawie pobierany był 5-kopiejkowy podatek na utrzymanie zakładów dobroczynnych, który przynosił do 250.000 rb. dochodu. Wpływy z tego źródła dość pokalnie zasilały kasę miejską. Od r. 1919 Magistrat zanichał poboru tego podatku, chociaż prawo o podatku nie zostało skasowane. Obecnie Wydział opieki społecznej czyni starania o wznowienie poboru podatku dobroczynnego.

O sanatorium Kasy chorych w Otwocku. Zarząd Kasy chorych postanowił dla swych pacjentów budować barakowe sanatorium w Otwocku i w tym celu zwrócił się do Magistratu z prośbą wydzierżawienia mu części terenu leśnego, nabytego przez Magistrat dla budowy sanatorium miejskiego.

„Rozmaitości”. Przyczyną zwłoki otwarcia teatru „Rozmaitości” nie jest brak funduszy, lecz niedostarczenie przez fabryki włoskie całkowitej ilości zamówionych marmurów niezbędnych dla wyłożenia klatek schodowych i posadzek. Komitet budowy czyni usilne starania, aby pozostałe ilości potrzebnych marmurów otrzymać z Włoch jaknajprędzej. Wszystkie pozostałe roboty prowadzone są w przyspieszonym tempie zarówno w dzień, jak i w nocy. W najlepszym jednak wypadku pozostałe ilości marmurów nadejść mogą dopiero po upływie 3 — 4 tygodni, tyle bowiem czasu muszą znajdować się w drodze. Dodać należy, że białe marmury zostały już wysłane, o kolorowych jednak, potrzebnych na balustrady, niema jeszcze dotąd wiadomości. Wobec tego zapowiedziany na dzień 3 maja termin otwarcia odbudowanej pierwszej sceny polskiej ulegnie odroczeniu. (fb.).

Można mieć jednak nadzieję, że w każdym razie komitet odbudowy zdoła otworzyć „Rozmaitości” 3 maja. 1925 r. Chociaż, kto wie.

Z Tow. „Bratnia Pomoc” S. G. G. W. Dn. 18 b. m. odbyła walne zebranie Tow. „Bratnia Pomoc” Szkoły Gł. G. W. Na wniosek ustępującego zarządu uchwalono, między innymi, zakupić na rzecz Bratniej Pomocy S. G. G. W. 25 akcji Banku Polskiego w drodze daniny, do zapłacenia której obowiązani są wszyscy członkowie Tow. Nowy zarząd ukończył się w sposób następujący: prezes — p. Jan Radziński, 1-szy wice-prezes — p. Tadeusz Kurowski, 2-gi wice-prezes — p. Zbigniew Zielon-

ka, 1-szy sekretarz — p. Jadwiga Supińska, 2-gi sekretarz — p. Wiktor Roth, skarbnik — p. Stefan Nowiński, inkasent — p. Zofia Moraczewska.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. Na walnym zebraniu dnia 20 b. m. Sekcji rybackiej Ligi Żeglugi Polskiej do zarządu zostali wybrani: p. p. art. mal. Wit. Nałęcz, sen. Julian Nowak, dr. Fr. Lubbecki (vice-prezes), Radosław Krajewski (sekretarz), komandor A. Rylke, inż. W. P. Sujkowski (przewodniczący). W programie na najbliższą przyszłość prac sekcji tej leży uruchomienie zorganizowanych już kursów rybackich w Tczewie, urządzenie cyklu odczytów dla rybaków na wybrzeżu oraz w Warszawie i na prowincji o morzu i rybałctwie i wydanie broszur związanych z popularyzacją rybałctwa w Polsce.

Zjazd gazowników i wodociągowców. W dniach 29, 30 i 31 maja oraz 1 czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie VI Zjazd gazowników i wodociągowców polskich, połączony z walnym zebraniem Zrzeszenia przedstawicieli tych gałęzi życia gospodarczego Ogólny program obejmuje, oprócz obrad Zrzeszenia gazowników i wodociągowców oraz Związku gospodarczego gazowni i zakładów wodociagowych w Polsce, około 10 odczytów i referatów. Poza tem przewidziane jest zwiedzanie gazowni krakowskiej, która obecnie gruntownie się przebudowuje i wodociągów w Bielanych pod Krakowem, oraz zwiedzanie zabytków miasta, wycieczkę do Wieliczki i t. d. Specjalny komitet zajmie się rozlokowaniem przyjezdnych i urozmaiczeniem ich kilkudniowego pobytu w Krakowie.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Staraniem Tow. Szkoły pracy samorozwojowej odbędzie się 2 odczyt. Dziś, dn. 26 b. m., o godz. 8 wiecz. prof. d-ra I. Myślickiego p. t. „Charakterystyka szkoły pracy” — w sali soboru ewangel., pl. Malachowskiego (ob. gimn. Reja). Jutro, dn. 27-go, o godz. 7 wiecz., d-ra J. Korczaka p. t. „Organizacja samorządów w szkole” — w sali Muzeum Pedagog. w. Jezuitska nr. 4.

Stowarzyszenie inżynierów w Warszawie. Dziś dnia 26 marca, o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Śliskiej nr. 28 odczyt d-ra Gustawa Birsteina p. t. „Racjonalna użycząca węgla”.

WYPADKI.

Młodociną desperaci. W mieszkaniu rodziców swych przy ul. ks. Ziemiowita nr. 40, w Targówku, przebił się nożem, w celu samobójczym 18-letni Czesław Lewandowski. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę kłutą klatki piersiowej w okolicy serca i, po udzieleniu pomocy, pozostawił młodocianego desperata na życzenie ojca na miejscu.

— 15-letni Marjan Witosławski (Nowolipki nr. 59), w celu samobójczym napił się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianego desperata na miejscu.

Stratna śmierć przy pracy. W domu nr. 49 przy ul. Grzybowskiej, w zakładach przemysłowych spółki akcyjnej p. t. „Produkt metalowy”, wczoraj o godz. 5 rano przy wyrobie drutu pracowało 3-ch robotników. W czasie zakładania końca surowego drutu z kołowrotka na bęben obracany motorem gazowym, robotnik 32-letni Stefan Kataniak (Kawęczyńska 45) został schwycony za paznokieć palca prawej ręki, a następnie za rękę. W jednej chwili Kataniak cały został pochwycony na bęben i obrócony 8 — 10 razy, poczem drut nawijał się na niego. Na okrzyk nieszczęśliwego, pozostali robotnicy motor natychmiast zatrzymali, drut przecięli i zdjęli Kataniaka z bębna. Niestety, K. nie dawał już znaku życia. Zmarły tragiczną śmiercią robotnik pozostawił żonę i troje dzieci.

Powódź na Ochocie. Jednopiętrowy dom do parteru murowany znajdujący się na obszernym polu przy ul. Grójeckiej 6/8, jest położony w najniższym miejscu. Wskutek nagłych roztopów mas śniegowych na polu, utworzyła się duża ilość wo-

dy, która otoczyła dom ze wszystkich stron. Nadto woda wdarła się do pięciu zamieszkałych suterenu, zalewając je na pół metra. Wobec tego, że przybierająca stale woda mogła zdemolować podmurówkę i spowodować niebezpieczeństwo dla całego domu zajmowanego przez 30 lokatorów, ostatni zwrócili się o pomoc do policji. Z polecenia komendy policji i komisariatu Rządu kilku strażaków zrobiło wczoraj przekop na posesji nr. 10/12, skąd woda spływa do kanału na ul. Spiską. Lokatorzy z suterenu pozostawili rzeczy na pastwę losu, sami zaś ratowali się przed powodzią w mieszkaniach sąsiadów na wyższych piętrach.

Wybuch i porażenie. Przy ul. Nowolipie nr. 45 handlarz szmelcem 43-letni Żelik Rute, w czasie rozbiierania główki od szrapnela, spowodował wybuch. Siła wybuchu oberwała R. wszystkie palce lewej ręki i kilka u prawej, nadto odniósł on rany na twarzy, głowie i nogach. Po opatrunku przez Pogotowie Rute w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego.

Wykrycie kryjówki złodziejskiej. Funkcjonariusze agentury śledczej XV-go komisariatu, st. wywiadowca Waszak i Zajdler, będąc w obchodzie, zatrzymali Mariannę Witkowską, poszukiwaną przez różne sądy, która pod płaszczem nosiła ukryte: garnitur męski, prześcieradło z literami „S. L.”, podpinke pod koidrę z haftem koronkowym z literami „R. K.”, 2 koszule męskie, 11 łyżeczek srebrnych deserowych, 3 krawaty i chusteczkę jedwabną. W związku z tem dokonano rewizji i w mieszkaniu znajomej Witkowskiej, Eugenji Orzębło przy ul. Kępczej nr. 13, gdzie znaleziono podpinke z haftem z literami „R. K.”, 3 koszule męskie i prześcieradło. Nadto zastano tam przy libacji znanych włamywaczy: Wiktora Okraszewskiego (Ogrodowa nr. 22), Edwarda Kazimierczyka (Brzeska nr. 12), Ryszarda Głitzmana (Kazimierowska 24), Jana Norkę (Targowa 15), Marijana Czarnowskiego (nigdzie niemeldowanego), Helenę Kuszewską (nigdzie niemeldowaną), których przyprawiono do XV-go komisariatu Tam też można oglądać odebrane, a pochodzące z kradzieży rzeczy.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Koncerty: piątkowy i niedzielny. — Jerzy Żurawlew.

Schoenberg „Verklärte Nacht” znany już z sezonów poprzednich: muzyka ładna, natłoniąta, zupełnie nie nowatorska, tylko zbyt rozwlekła. Nie rzuciła bynajmniej, mimo groźnego dla siebie sąsiedztwa symfonii g-moll Mozarta.

„Mateczka gaska” („Ma mère l'Oie”) — jest to formalne arcydzieło instrumentacji: pięć rozkosznych wprost drobiazgów, w których zupełnie szczególny geniusz kolorystyczny Ravela osiągnął szczytów, podobnie chyba tylko, jak w arcydziełnym jeszcze także i pod względem rytmicznym baletcie „Daphnis et Chloé” (niedawno grano zeń drobne urywki). Ravel, zinstrumentowałszy cykl drobnych, pierwotnie na fortepian napisanych utworów — stworzył muzykę równie czarującą, jak baletki, z których wziął dla niej tytuły.

W nastroju całkiem przeciwnym wtrąca nas koncert fortepianowy Prokofiewa; z koncertem tym, jak wogóle z ekscentryczną muzyką Prokofiewa, trzeba się osłuchać, aby ją należycie ocenić. P. Zbigniew Drzewiecki jest, w każdym razie, u nas najlepszym tej muzyki interpretatorem.

Na popołudniowym koncercie niedzielnym u-

stąpił poraz pierwszy doskonałego pianistę p. Żurawlewa. Pewna nerwowość rytmiczna, bynajmniej nie mogła zamącić tego sądu, jaki przy słuchaniu uważnem musiało się powziąć

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust” z „Nocą Walpurgii”. Jutro „Aida”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Romantyczna Panna”.

Teatr Letni. Dziś „Pan naczelnik — to ja”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Dom otwarty”.

Teatr Polski. Codziennie „Żywy trup”.

Teatr Mały. Codziennie „Wspaniały Rogacz”.

Teatr Komedja. Codziennie „Proces rozwodowy”.

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet”.

Teatr im. Fredry. Dziś po raz ostatni „Dziewczę z chaty za wsią”, która w pełni powodzenia ustępuje w czwartek miejsca trzeciej i ostatniej części p. t. „Wnuk Turrego”.

Teatr Stańczyk. Ostatnie dni programu „Hip-hip-bura!” z V-tą serją Hrabiny Paryża.

Teatr Qui Pro Quo. Program składany z doskonałym szkicem p. t. „Dr. Steinach” na czele.

Z Filharmonji.

W piątek na koncercie symfonicznym wystąpi prof. Józef Turczyński. Program wypełnią utwory Beethovena, koncert fortepianowy G-dur i „Ruiny atejskie”.

W niedzielę poranek wagnerowski z udziałem artysty opery p. Adama Dobosza.

Koncert „Harli”. W dniu 27 b. m. odbędzie się 25-ty koncert T-wa Śpiewaczego „Harli” w sali Filharmonji. Na ten koncert „Harli” przygotowuje poważny utwór chóralny F. Mendelssohna „Antygonę” oraz interesujący utwór na dwa chóry St. Niewiadomskiego „Ave Caesar” i „Klechdę” W. Lachmana. Udział w koncercie bierze p. Margot Katala oraz p. A. Michałowski. Akompanują prof. J. Hirsztel i prof. F. Staszewski.

III Doroczny Koncert na Inwalidów Wojennych.

Tradycyjny doroczny koncert inwalidzki, urządzony w Filharmonji w dniu 3 kwietnia przez komendę m. st. Warszawy, zyskał sobie wzorem lat ubiegłych dostojny protektorat. Protektorami koncertu są: Prezydent Rzplitej, Stanisław Wojciechowski, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Marszałek Sejmu, Maciej Rataj, Marszałek Senatu, Wojciech Trampeczyński, Prezes Rady Ministrów, Władysław Grabski, Minister Spraw Wojskowych, gen. dywizji, Władysław Sikorski i gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski.

Noc Primaaprilisowa w teatrze Polskim. W sobotę, dn. 29 marca, jako w najbliższą noc sobotnią i kwietnia, o godz. 11½ najświetniejsi artyści teatrów dyr. Szyfmana wystąpią w wielkiej feerii artystycznej p. t. „Noc Primaaprilisowa”. Całkowity dochód przeznaczony na bibliotekę artystów.

Recital fortepianowy N. Padlewskiej. W środę, o godz. 8 m 15 w sali Konserwatorium odbędzie się recital fortepianowy N. Padlewskiej, pianistki. Program koncertu zawiera utwory kompozytorów rosyjskich i Liszta.

II Recital skrzypcowy M. Wilkomirskiego. Michał Wilkomirski występuje w czwartek d 27 z II recitalem (skrzypce), zawierającym utwory Becha, Beethovena (Sonata Kreutzerowska) Czajkowskiego i Wieniawskiego.

DROKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANIE.

• CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. M. Aitfeld

Złota 12-2. Chor. wener., skór., piclowe od 9-12 r. i od 5-7½ w.

Dr. med. Zofja Rostkowska
skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99-29, 3-5.

Dr. Feldbusen
b. st. ord. szpit. Choroby wener., skóry, niemoc, Roentgen, Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7½.

Doktor
Brams z Petersburga.
Choroby weneryczne, skórne, piclowe. 9-3 i 5-8. Nowy-Swiat 45 m. 18. Niezależnym ustępstwo.

OBWIESZCZENIA URUBN.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwo. Dr. Weltraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. 10-12 4-8.

A) Obrączki ślubne złote, zegary ścienne daje na raty. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.

A) NA RATY okrycia damskie, kostjomy i suknie, oraz różna manufakturę Nowolipki 16-17 (w podwórzu).

Baczność! Garnitury męskie, palta wiosenne, spodnie, alpegowki, w wielkim wyborze na składzie. Szyjemy na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej, wykończenie solidne, fasony najmodniejsze. Wytwórnia Ubiorów Męskich Ślowski i Majewski, Chmielna 49. Front II p. m. 5 (Narożny dom przy Dworcu Głównym).

Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7. Panie 2-4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenie rzeżączki. Niezależnym ustępstwo.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Mebie solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia „Kasprzymklego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Płyty zbrane polamane kupuje lub zamianiam na nowe. Plac najwyższą cenę. Przyjmuję też również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Czytajcie
Księgę Pamiątkową
P. P. S.